

Kalina Jędrusik, Trzy listy

Już było bardzo ciemno
Mój Boże, co z tego?
Po prostu nie spostrzegła
Że przecież biegł czas
Siedziała i myślała
Myślała, jak napisać do niego
I że pisze ostatni już raz

Bądź zdrow, wszystko wiem
Nie zobaczysz mnie więcej
Jeśli ci ze mną źle
Ten list potem spal
Niech nie wpadnie w jej ręce
Spal i zapomnij mnie

Tylko powiedz, dlaczego
Za tyle, tyle dni?
Tylko powiedz, jak mogłeś
Jak mogłeś, właśnie ty?
Bądź zdrow, jedno wiedz
Nienawidzę goręcej
Niż wpierw kochałam cię

A potem list przejrzała
Uważnie, powoli
Przejrzała i podarła
Mój Boże, nie, nie
Tak przecież być nie może
Niech nie wie, że aż tak ją to boli
I że będzie bez niego tak źle

Bądź zdrow, wszystko wiem
Jestem bardzo szczęśliwa
Sama już chciałam iść
No cóż, zwykła rzecz
Mam cię dosyć, więc zrywam
Ty też tak zrobiłbyś

I nie będę tęskniła
No skąd, na pewno nie
Pójdę dzisiaj do kina
Jest obraz z Boyer
Bądź zdrow, jedno wiedz
Nie chcę dłużej ukrywać
Że nie kochałam cię

Mój Boże, "nie kochała"
A jeśli uwierzy?
Wyrzuci z serca nawet
Wspomnienie tych dni
Nie, nie, tak być nie może
Niech do niej chociaż przeszłość należy
Więc inaczej, spod serca, przez łzy

Bądź zdrow, wszystko wiem
Nie męcz się nadaremnie
Widać tak musi być
Że ja? No to nic
Nie chcę, żebyś przeze mnie
Jeśli chcesz iść, to idź

Tylko słuchaj, pamiętaj
Na deszcz ten szalik noś
I już nie pal tak dużo

Dwadzieścia sztuk to dość
Bądź zdrów, nie znam jej
Może lepiej ode mnie
Potrafi kochać cię